

### ASPEKTY LUDZKIEJ PRACY

EKONOMICZNY	UTRZYMANIE GODNE WARUNKI ŻYCIA
ROZWÓJ OSOBY	CIAŁO ZMYSŁY I WŁADZE POZNAWCZE WOLA I WOLNOŚĆ
MIŁOŚĆ BLIŹNIEGO	ZASPOKOJENIE POTRZEB MATERIALNYCH I DUCHOWYCH POSTĘP EKONOMICZNY I TECHNICZNY ROZWÓJ SPOŁECZNOŚCI
SOLIDARNOŚĆ	WSPÓŁPRACA JEDNOŚĆ WZGLĄD NA TYCH KTÓRYM DAJEMY I OD KTÓRYCH BIERZEMY
WSPÓŁPRACA ZE STWÓRCĄ	„CZYŃCIE SOBIE ZIEMIĘ PODDANA” (Rdz 1, 28)
ZBAWCZY	„NIECH WEŹMIE KRZYŻ SWÓJ I NIECH MNIE NAŚLADUJE” (Mk 8, 34)
ESCHATOLOGICZNY	UDOSKONALANIE ŚWIATA – PRZYBLIŻANIE OSTATECZNEGO SPEŁNIENIA

### CHARAKTER LUDZKIEJ PRACY

OPTYMISTYCZNY	NIE PRZEKLEŃSTWO ALE ROZWÓJ, DOSKONALENIE
KREATYWNY	TWÓRCZY I STWÓRCZY
UCZESTNICTWO W KRÓLEWSKIEJ WŁADZY CHRYSUSA	TWORZENIE CHRYSUSOWEGO KRÓLESTWA NA ZIEMI  (DOSKONALENIE, PODDANIE ŚWIATA) REALIZACJA ŚWIĘTOŚCI MORALNEJ

## PRACA

(*Katolicyzm A-Z*, Poznań 1994, s. 321-322, autor hasła J. W. Gałkowski)

Współczesne katolickie koncepcje pracy - Przez nawiązanie do pierwotnych źródeł współczesna myśl katolicka podkreśla mocno: 1) optymistyczny charakter pracy a) ze względu na autonomiczną siłę człowieka, a przez to również partnerstwo człowieka wobec Boga; dotyczy to współdziałania człowieka w dziele stwarzania oraz w tworzeniu dzieł wiecznotrwałych, mających znaczenie eschatyczne; b) ze względu na autonomiczną wartość pracy i jej nadrzędność wobec wszelkich innych elementów życia ekonomiczno-gospodarczego; c) ze względu na to, że praca jest nie tylko zmianą doskonalącą świat zewnętrzny, ale wyraża istotę człowieka i jest czynnikiem doskonalącym samego człowieka. Te wszystkie trzy momenty działają tak na płaszczyźnie naturalnej, przez wynikanie z przyrodzonych tendencji, jak i na płaszczyźnie nadprzyrodzonej, gdyż są zgodne z wolą Stwórcy. 2) Współczesna myśl katolicka widzi w pracy uczestnictwo w królewskiej władzy Chrystusa, tzn. wypełnianie zadań, realizowanie świętości moralnej i tworzenie Królestwa Chrystusowego. Praca jest moralnym posłannictwem doskonalenia świata, dostosowywania świata do człowieka. „Uczłowieczenie” świata w dziele pracy przez tworzenie nauki, techniki i cywilizacji dokonuje się w płaszczyźnie podmiotowej (realizowania siebie) i przedmiotowej (realizowania Królestwa Bożego). Przetwarzanie świata jest warunkiem ludzkiego spełnienia się i tworzenia siebie przez miłość, pokój i sprawiedliwość i dlatego powinno być podporządkowane ładowi moralnemu. Zwraca to uwagę na społeczny kontekst pracy, wynikający z podstawowego faktu współistnienia i współdziałania z innymi. Domaga się to solidarności, czyli widzenia bliźniego w każdym człowieku. Kierowanie zmianami zewnętrznymi dokonywanymi dzięki pracy, pokierowanie swoim losem oraz uczestnictwo w losie innych jest zaangażowaniem się w kształtowanie godności osoby i ludzkiej wspólnoty. 3) Podkreśla się dziś kreatywny charakter pracy - praca rozumiana jest jako czynnik kosmo- i antropogenezy. Praca jest ludzką aktywnością stwórczą (a nie tylko twórczą), jest jednym z głównych czynników ostatecznego, eschatologicznego dokonywania się ewolucji w pełnej spirytualizacji i personalizacji świata (koncepcja Teilharda de Chardin).

Znaczenie pracy - Praca ludzka w sensie ścisłym jest czynem, jest wyrazem człowieka, choć w języku potocznym i nauk szczegółowych mówi się o pracy sił przyrody, maszyn, zwierząt lub poszczególnych części organizmu: Zakłada więc ona w tym sensie rozumność i wolność człowieka, jak również jego cielesność, a w innym wymiarze zakłada jego „społeczność”, tzn. istotne uczestnictwo osoby w społeczności. Przez to, że praca jest czynem, a więc świadomym i wolnym działaniem mającym na celu przystosowanie świata do potrzeb ludzkich przez tworzenie od-

powiednich wartości, służy ona człowiekowi i jego rozwojowi. Praca bowiem, czy to podejmowana na własną rękę, czy najemna, pochodzi od osoby, która wyciska niejako swoje piętno na przyrodzie i poddaje ją swej woli (KDK 67). Dzięki humanizowaniu świata i przystosowaniu go do człowieka praca zapewnia człowiekowi zaspokojenie potrzeb i warunków życia i rozwoju. Prócz tego, jako realizowana w czynie ludzkim, powoduje bezpośrednio doskonalenie się człowieka na rozmaitych poziomach: somatycznym, poznawczym, wolitywnym i społecznym. Zasadniczo każdy rodzaj pracy ma swój aspekt cielesny i psychiczny, aczkolwiek proporcje ich są zmienne. Dlatego też w różnym stopniu udoskonalane są przez nią różne właściwości człowieka. Doskonalone jest więc: 1) ludzkie ciało, gdyż praca domaga się pokonywania oporu materii przetwarzanej oraz ograniczeń własnego ciała; 2) zmysły i władze poznawcze, gdyż celowe i skuteczne przetwarzanie świata domaga się coraz to doskonalszego jego poznania; 3) wola i wolność, bo z jednej strony działanie domaga się nieustannego wysiłku woli w podtrzymywaniu działania, z drugiej zaś strony humanizacja świata powoduje uwalnianie się człowieka od determinizmów przyrody. W końcu praca dla skutecznego przetwarzania świata domaga się społecznego uczenia, podziału i kierownictwa pracą, przez co tworzone są więzi społeczne, ludzka solidarność i uczestnictwo we wspólnocie i wspólnym dobru.

Praca

jest jednym z istotnych czynników antropogenezy, tworzenia się człowieka. Myśl chrześcijańska przyjmuje jednakże, że rozwija ona i doskonali już istniejącego człowieka, ale nie powoduje powstania człowieka z form niższych.

Etyka pracy - Praca jest podstawowym obowiązkiem każdego człowieka. "Kto nie chce pracować, niech też nie je" - mówił Paweł Apostoł (2 Tes 3,10). Podkreślanie tego obowiązku różni moralność chrześcijańską od grecko-rzymskiej i innych. Jednakże w chrześcijaństwie, szczególnie czasów nowożytnych, wraz z rozwojem kapitalizmu, moralne zagadnienie pracy uległo zaniedbaniu. Reakcją na to było wystąpienie myśli socjalistycznej, głównie marksistowskiej, w XIX w. (... marksizm), która ujęła pracę jako główne zadanie życiowe i filozoficzne. W tym czasie również Kościół katolicki podjął wysiłek, między innymi przez wydanie encyklik społecznych (por. ... katolicka nauka społeczna), zmierzający do ulżenia doli ludzi pracujących i zniesienia różnic ekonomicznych i społecznych. Praca, będąc obowiązkiem człowieka, daje mu równocześnie uprawnienia do godziwej za piaty. warunków pracy i życia. Uprawnienia te są niezwykłe. Ponieważ praca jest czynnikiem społecznym i tworzeniem dobra wspólnego, dlatego też jest środkiem nacisku i sposobem walki klasy pracującej o jej prawa. Poszczególne zawody, czyli wyspecjalizowany społeczny podział pracy, ze względu na różnice w sposobie odnoszenia się do świata tworzą osobne normy moralne, często ułożone w specjalne kodeksy. Humanizacja pracy jest jednym z ważniejszych współczesnych zagadnień moralnych (którym zajmują się również inne dyscypliny naukowe, jak ekonomia, fizjologia, prakseologia itp.). Praca bowiem ze swej istoty jest ambiwalentna, tzn.

cechuje się dwubiegunowością: z jednej strony istnieje np. konieczność, trud i pewne cierpienie; z drugiej zaś praca prowadzi do wyzwolenia i powoduje radość. Humanizacją pracy byłoby stworzenie takich warunków, które by przybliżyły pracę do bieguna pozytywnego. Nadto praca, będąc realizowana w ludzkim czynie, który jest pewnym przedłużeniem bytu ludzkiego (egzystencja), przejmuje od niego godność, stając się przez to jedną z ważniejszych wartości ludzkiego życia i twórcą oraz warunkiem wielu innych wartości (ekonomicznych, społecznych, kulturowych, cywilizacyjnych itd.). Mimo to praca nie jest wartością najwyższą dla człowieka i nie tworzy wszystkich wartości. Do obowiązków moralnych należy, prócz pracowitości, także ułożenie stosunków pracy, aby można było korzystać w sposób właściwy z czasu wolnego, który również w pewnym ważnym zakresie jest czynnikiem rozwoju człowieka przez zaspokajanie niektórych potrzeb; przede wszystkim zaś powinno się zapewnić człowiekowi warunki szeroko rozumianej kontemplacji (do której należy sfera religijności, moralności, sztuki itp.).

M. Ostrowski

**Czas wolny a ludzka praca ©**

Wolny czas stoi w bliskim związku z ludzką pracą. Na linii wzajemnych odniesień tych dwóch faz ludzkiego życia powstaje wiele problemów etycznych. Chrześcijański teolog A.Ruf jest zdania, że etos pracy jest podstawą etosu wolnego czasu<sup>1</sup>. Chcąc zatem zgłębiać problematykę tego ostatniego, nie można pominąć odniesień do świata pracy.

Jan Paweł II stwierdza w Encyklice *Centesimus annus*, iż: „W każdej umowie o pracę między pracodawcą a pracownikiem mieści się w sposób mniej lub bardziej wyraźny troska o odpowiedni odpoczynek (CA 7). W jednym ze swych przemówień do robotników przypomniał on zasadę, która mówi, iż właściwie pojęty odpoczynek warunkuje pracę. Wpisana jest ona od zarania w Boże Objawienie i ludzkie kodeksy<sup>2</sup>.

Należy zwrócić uwagę na częste dla nowoczesnych społeczeństw niebezpieczeństwo bałwochwalczego kultu pracy. Istnieje w nich swoistego rodzaju mit pracy, jak wyraził się S.Wyszyński, gorączka, względnie ubóstwianie pracy. Człowiek nie tylko nie umie odpoczywać, boi się przerwać swą aktywność, ale praca staje się dla niego celem życia<sup>3</sup>. Mamy tu do czynienia z przeciwieństwem wspomnianej już wcześniej postawy dążącej do takiego urządzenia życia, by móc pracować jak najmniej i jak najkrócej. Poniekąd jednak oba te zjawiska noszą w sobie wzajemne analogie. Tak jedno, jak i drugie zagraża samemu człowiekowi. Źródłem obojga jest zagubienie właściwej hierarchii wartości. W istocie swej polegają one na przedkładaniu dóbr materialnych nad duchowymi. W pierwszym wypadku jest to dążenie do wymaganego raję posiadania, w drugim utopia życia wyzwolonego od jakichkolwiek obciążeń.

Na zagrożenie ze strony źle konstruowanego świata pracy zwrócił uwagę Sobór Watykański II. Rozwijając chrześcijańską naukę o ludzkiej pracy i wypoczynku pisał, iż byłoby rzeczą nieludzką i niesprawiedliwą tak kierować przedsięwzięciami gospodarczymi, by przyniosło to człowiekowi szkodę, by pracujący stał się niewolnikiem pracy, a górę wzięły tu tylko prawa ekonomiczne (KDK 67). Dzieje się tak ilekroć praca staje się sama w sobie celem, a świat techniki bierze górę nad człowiekiem i jego godnością.

<sup>1</sup> Der Christ und seine freie Zeit, Augsburg 1968, s.96.

<sup>2</sup> Terni, 19 marca 1981r., w: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, Rzym-Lublin 1987, t.2, s.199, n.4.

<sup>3</sup> *Duch pracy ludzkiej*, Warszawa 1957, s.184-187.

Znana jest w świecie i nie do końca przewyciężona idea taylorizmu. Wprowadziła ona swoistego rodzaju totalitaryzm pracy. Wywodził się on z założenia, iż zysk ekonomiczny staje w niej pierwszym miejscem. Toteż Jan Paweł II, stając w obronie robotników, mówił: „argument, że maszyny nie mogą się zatrzymać, nie może służyć usprawiedliwieniu zniewalania człowieka ich rytmem i pozbawienia go zasłużonego odpoczynku i prawdziwie ludzkiego poziomu życia<sup>4</sup>.

W tym momencie warto zauważyć, że wina może leżeć nie tylko po stronie ustroju pracy, lecz rodzić się w samym człowieku i jego konsumpcjonistycznych nastawieniach. „Im więcej się posiada, tym więcej się pożąda” - zauważa Jan Paweł II (SRS 28). Chęć posiadania wymusza dodatkową pracę i tak rośnie spirala konsumpcji. Wciąż aktualne jest zadanie kształtowania ascezy życia, polegającej na umiejętności rezygnacji i wyboru cenniejszych dóbr. W tym wypadku przedłożenia nad luksus życia wolnego czasu poświęconego własnej rodzinie i Bogu. Czasu, który zabezpieczy dobro własnego zdrowia i życia. Gdy chodzi o pracę kobiet trzeba zapytać, czy w grę nie wchodzi fałszywie rozumiana emancypacja. Podejmują one pracę zawodową, nawet kosztem troski o dom, aby dorównać mężczyznom i zdobyć niezależność materialną<sup>5</sup>.

Odpowiednio pojęty odpoczynek przyczynia się do humanizacji świata pracy. Na pierwszym miejscu musi tu zawsze stanąć dobro samego człowieka. Trzeba tak korzystać z jego fizycznych sił, by w swej pracy nie wyniszczył ich przedwcześnie. J.Majka pisze o swoistej higienie pracy, która ma z jednej strony wpływać na jej jakość, z drugiej przyczyniać się do rozwoju samego człowieka pracującego i strzec jego godności. Wskazuje on tutaj na kilka ważkich elementów. Jest nim najpierw mądrość - gdy człowiek „z pomocą najprostych i najoszczędniejszych czynności osiąga zaplanowane efekty”. Z kolei trzeba wystrzegać się pośpiechu, pracować cierpliwie i systematycznie, uwzględniając biorytm człowieka. Wymaga to również roztropnej oszczędności sił, odpowiedniej ekonomii samych czynności pracy, jak i rozłożenia czasu jej trwania. Wszystko to zależy zarówno od samego pracującego, jak i pracodawcy, którzy umiejętnie organizują pracę. Przy tego rodzaju zachowaniach praca przyczynia się do humanizacji ludzkiej cywilizacji, w której żyjemy<sup>6</sup>. Umiejętnie wykorzystywany

<sup>4</sup> Spotkanie z robotnikami w Porto, 15 maja 1982r., w: cyt. *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, t.2, s.273.

<sup>5</sup> Por. P.Spescha, *Freizeit*, w: *Neues Lexikon der Christlichen Moral*, Innsbruck-Wien 1990, s.197-198. Tu przyczyną może być brak szacunku do pracy we własnym domu i niedocenywanie jej wartości. Stąd kobiety chcą „wyrwać się z domu”. W popularnym mniemaniu ma to podkreślić ich wartość; por. też Jan Paweł II, *Świat pracy w Kościele*, przemówienie podczas audycji 20 kwietnia 1994r., w: *L'Osservatore Romano* (wyd. polskie) 15(1994)8, s.37.

<sup>6</sup> *Rozważania o etyce pracy*, Wrocław 1986, s.100-116.

wolny czas staje się jednym z elementów mądrej i dobrze rozplanowanej pracy. Prawidłowo dozowany nie tylko strzeże przed zagrożeniami zdrowia i życia, ale pozwala pracować owocniej, oraz przyczynia się do większej satysfakcji z pracy.

Daleko istotniejszą sprawą jest ochrona duchowej sfery ludzkiego życia. Jak pisał K. Wojtyła, chodzi o to praca nie stała się eksploatacją jego duchowych sił, by człowiek nie zagubił się w swej pracy. Musi on posiadać dość energii dla osobistego rozwoju i „odnajdywania samego siebie”<sup>7</sup>. Kultywowanie w wolnym czasie bogactwa wartości spoza świata pracy emancypuje człowieka i chroni go przed utratą własnej podmiotowości<sup>8</sup>. Zachowanie tych sił, w myśl słów S. Wyszyńskiego, służyć ma rozwojowi innych sfer życia, takich jak życie rodzinne, społeczne i kontakt z Bogiem, w których człowiek w równej mierze realizuje swoje powołanie<sup>9</sup>.

Błędem jest zatem jednostronne przecenianie pracy, jak również jej ekonomicznych aspektów. Skutkiem takiego podejścia mogą być poważne straty w fizycznym i duchowym życiu człowieka. Praca przestaje być wówczas czynnikiem integrującym rozwój ludzkiej osoby. Jedną z dróg pomagającą w uniknięciu tego niebezpieczeństwa jest dobrze wykorzystany wolny czas. Uzupełnia on to czego nie daje świat pracy. Pozwala człowiekowi zaspokajać inne potrzeby, niemniej ważne dla jego pełnego rozwoju<sup>10</sup>. Jednakże w tym wszystkim nie można go rozumieć w sposób płaski, jedynie jako rekompensatę bądź lekarstwo na braki świata pracy<sup>11</sup>. Odkryć trzeba jego własną wartość.

Trafnie wskazuje J. Pieper, iż wśród świata pracy trzeba stworzyć dla człowieka „przestrzeń wczasów”. Nacierający totalitaryzm pracy zagraża jego „kierunkowi ku niebu”. Autor wychodzi z założenia, że właśnie czas wolny, wypoczynek, jak pisze czas pewnej „muzycznej przestrzeni”, bardziej aniżeli świat pracy, kieruje człowieka ku ostatecznemu celowi<sup>12</sup>. Jak wyjaśnia inny autor, A. Auer, do człowieka należy podchodzić nie tyle pragmatycznie co „artystycznie” i „zabawowo” („künstlerisch” i „spielerisch”)<sup>13</sup>. Wolny czas daje przestrzeń swoistego

rodzaju arcyzmu życia i gry życia, w której człowiek pełniej odkrywa i realizuje własne „ja”.

W ciekawy sposób pozwala naświetlić ten wątek myśl H. Rahnera. Wskazuje on, iż Bóg przedstawiany na kartach Biblii jest nie tylko Deus faber lecz także Deus ludens. Jego działanie stwórcze ma w sobie coś z „igraszki”, „kosmicznej zabawy”. Człowiek stworzony na Boże podobieństwo w swej pracy ma stawać się również homo ludens. W jego życiu i rozwoju ma znaleźć się miejsce dla wolnego obszaru, który można nazwać przestrzenią ludyczną. W nim człowiek w znacznej mierze realizuje swą egzystencję<sup>14</sup>. Tworzy go czas uwolniony od pracy.

Czas wolny dopełnia pracę nie tylko przez ofiarowanie człowiekowi przestrzeni dla jego fizycznej regeneracji, a zatem przygotowania go do dalszej aktywności. Obciążenia związane z wykonywanym zawodem poważnie utrudniają dokonywanie głębszej refleksji nad samym sensem pracy. Bez niej praca staje się niezrozumiała, a przez to trudna do udźwignięcia. Stanowi ona wówczas jarzmo, które człowiek chciałby jak najszybciej zrzucić z siebie. Wolny czas umożliwia zdobycie pewnego dystansu wobec pracy i wnikliwsze rozważenie jej istoty. Pozwala to jak mówi R. Bleistein, uchwycić pracę nie tyle jako obciążającą człowieka karę za grzech, ale nakaz Boży o pozytywnym znaczeniu, służący dobru pracującego<sup>15</sup>. Przerwa ta daje możliwość odpowiedzi na pytanie, gdzie mieści się obiektywny cel pracy i odkrycie jej transcendentalnego wymiaru<sup>16</sup>. Wzrasta zarazem podmiotowa świadomość pracownika<sup>17</sup>. Można tu mówić o swoistej harmonii między ludzką pracą a kontemplacją, przyczyniającej się do budowy właściwej równowagi w wewnętrznym życiu człowieka. Szczególną rolę odgrywa tu spotkanie z Bogiem w świątecznym dniu<sup>18</sup>.

Cały ten proces sprzyja stopniowemu wyzwalaniu się człowieka z alienacji świata pracy. Sprawia on zarazem, iż praca wykonywana jest z coraz większym zaangażowaniem i coraz lepiej<sup>19</sup>. Przyczynia się zatem pozytywnie do rozwoju etosu pracy i samego jej stylu<sup>20</sup>. Praca spełniana z większą świadomością jej celów, przynosi lepsze efekty i nie powoduje tak wyraźnych zniszczeń w życiu pracownika.

<sup>7</sup> Pamiętaj, abys dzień święty święcił, List Pastorski na Wielki Post, Kraków, 2 lutego 1975r., w: *Nauczyciel i Pasterz*, Rzym 1987, s.575-576.

<sup>8</sup> Por. A. Hertz, *Perspektiven christlicher Ethik zur Freizeitproblematik und zur Fragen der Musse*, w: *Handbuch der christlichen Ethik*, Freiburg/B 1970, Bd.2, s.394; T. eleŹniak, *Zwycięstwo i pojednanie*, w: *Życie i Myśl* 24(1974)8, s.44-45.

<sup>9</sup> Dz.cyt., s.184-187.

<sup>10</sup> J. Sieg, *Praca i czas wolny a rozwój człowieka*, w: *Ateneum Kapłańskie*, 75(1970)3, s.374.

<sup>11</sup> J. Toti, *Czas wolny*, Warszawa 1963, s.233.

<sup>12</sup> *Arbeit, Freizeit, Musse. Was ist ein Universität*, Münster-Regensburg 1989, s.24.

<sup>13</sup> A. Auer, *Ethos der Freizeit*, Düsseldorf 1972, s.36.

<sup>14</sup> Por. H. Rahner, *Der Spielende Mensch*, Einsiedeln 1990, ss. 15,20 i 33.

<sup>15</sup> Por. R. Bleistein, *Die Freizeit in ihrem theologischen und politischen Stellenwert*, w: P. Guntermann, H. G. Pust, *Freizeit-Arbeit. Gesellschaftliche Bedingungen und theologische Aspekte*, Würzburg 1980, s.86.

<sup>16</sup> Por. Cz. Bartnik, *Ręka i myśl*, Katowice 1982, s.224.

<sup>17</sup> J. Sieg, art.cyt., s.374.

<sup>18</sup> Por. *Chrześcijanin w pracy zawodowej*, w: *Duszpasterski Synod Archidiecezji Krakowskiej 1972-1979*, Kraków 1985, t.1, s.448, n.4.

<sup>19</sup> Por. A. Polkowski, *Nie samym chlebem*, w: *Życie i Myśl* 24(1974)8, s.49.

<sup>20</sup> A. Auer, *Ethos der Freizeit*, Düsseldorf 1972, s.43.

Czas odpoczynku staje się zatem twórczym dopełnieniem pracy i okazją do jej ciągłego doskonalenia. Jeśli nawet rozpatrujemy go pod czysto ekonomicznym kątem, nie jest on czasem pustym i straconym.

Pełnia prawdy o człowieku nie może mieścić się jedynie w jego pracy. Nie można zgodzić się z poglądem, spotykanym nie tylko wśród marksistów i ideologów wczesnego kapitalizmu, ale także u katolickich myślicieli, że „zasadniczym prawem ludzkiego życia jest i pozostanie praca”, a chwile wolne i odpoczynek choć zajmują w życiu i rozwoju człowieka nader ważną pozycję są „stanem tylko przypadkowym uwarunkowanym słabością ludzką”<sup>21</sup>. Pogląd ten trafnie komentuje Cz.Bartnik. Uważa on, że jest to powrót do punktu widzenia znanego już w starożytności. Uważano wówczas, iż czas wolny przeznaczony jest tylko dla szlachetnie urodzonych. Dla ludzi prostych i nie rozumiejących sensu odpoczynku może być on zgubny, stając się okazją do lenistwa i występków<sup>22</sup>. Jak wspominaliśmy już wcześniej, rezerwa w stosunku do wolnego czasu, nawet w dni świąteczne, była znana w historii Kościoła. Abstrahując od kwestii czy słusznie obawiano się niebezpieczeństwa próżniactwa, trzeba zapytać, czy takie podejście nie prowadzi do zamykania się na Boży dar dany człowiekowi poprzez wolny czas. Nie można więc tego czasu nazywać tylko „wstydliwą koniecznością”. Wręcz przeciwnie, trzeba odkrywać w wolnym czasie nowe szanse, które wraz z wartościami niesionymi przez pracę zapewnią człowiekowi pełniejszy rozwój.

R.Bleistein zauważa, iż skutkiem szukania sensu tylko w pracy, a niedocenianiem czasu wolnego, jest niezrozumienie w pełni samego człowieka. Przecenianie wagi pracy a nawet sugestii, że to ona tylko ona ma wartość przed Bogiem, niszczy prawdziwą, głęboką radość, którą Bóg daruje człowiekowi korzystającemu z odpoczynku. Radość ta buduje i wzmacnia jego życiowe siły. Odwrotnie, gdy przecenia się czas wolny, praca staje się jedynie negotium, ciężarem nieznośnym do uniesienia. Kompensują się wówczas frustracje związane z pracą. Ostatecznie oba ekstrema zagrażają „harmonijnemu stawianiu się człowieka”<sup>23</sup>.

Zarówno praca, jak i czas wolny nie mogą stanowić celu same w sobie. Obydwa służą celowi wyższemu, jakim jest zawsze dobro ludzkiej osoby. Realizuje się ona zarówno poprzez pracę, jak i odpoczynek. Totalitaryzm pracy, jak i czasu wolnego grozi niezrozumieniem sensu egzystencji człowieka. Podobnie niebezpieczeństwo rodzi przeciwstawianie obu momentów ludzkiego życia. Jego sens

<sup>21</sup> S.Olejnik, *Katolicka etyka życia osobistego*, Warszawa 1989, t.1, s.278; *Problemy duszpasterskie w związku z czasami i koloniami letnimi*, w: *Miesięcznik Diecezjalny Gdański*, 15(1971)8-9, s.295-296; nie podano autora artykułu.

<sup>22</sup> Dz.cyt. s.240.

<sup>23</sup> *Freizeit und Freizeitgestaltung*, w: *Sacramentum Mundi*, Freiburg-Basel-Wien 1968, Bd.2, s.105; por. tenże, *Theologie der Tourismus-Pastoral*, w: *On The Move* 9(1979) z.28, s.81-82.

nie może zamykać się w ograniczonych ramach poszczególnych aktywności ziemskich branych oddzielnie. Czas wolny i praca stanowią integralne części jednego ludzkiego życia. Poprzez oba człowiek rozwija to samo życie i w obu realizuje samego siebie. Oba zatem stanowią w stosunku do siebie komplementarne elementy.

Jak zauważają komentatorzy problemu, cel czasu wolnego w najgłębszych swoich podstawach nie różni się od celu wolnego czasu. Nie prowadzi on do dystansowania się od świata pracy ale służy sensowi tego samego życia. Różnica mieści się w przesuwaniu akcentów z homo faber na homo ludens, który jednak pozostaje zawsze tym samym człowiekiem<sup>24</sup>. Ciągłym zadaniem jest zatem, jak wyrażają się inni autorowie, przewyższanie rodzącego się na tej płaszczyźnie swoistego dualizmu, względnie separatyzmu<sup>25</sup>.

Ciekawą myśl prezentuje Cz.Bartnik. Uważa on, iż nie można utrzymywać jakoby praca symbolizowała głównie życie doczesne, natomiast odpoczynek życie wieczne i zbawienie. Oba momenty życia wzajem przenikają się. Tu na ziemi pierwsza idzie praca, po niej następuje odpoczynek, czyli „życie jest glebą przygotowywaną pod zbawienie”. Natomiast w wieczności „najpierw jest odpoczynek, a potem idzie czyn, czyli życie wieczne jest bazą dla wiecznie spełniającego się działania, współdziałania z Bogiem stwarzającym i zbawiającym”<sup>26</sup>.

Jak zauważa R.Lohfink, Bóg jest transcendentny w stosunku do świata, toteż stoi ponad ziemskim napięciem, które może rodzić się między pracą a odpoczynkiem. Ale równocześnie, na swój Boski sposób, ma udział w obydwu<sup>27</sup>. Człowiek stworzony na Boży obraz ma przewyższać konflikty i wypracowywać harmonię między obydwoma sferami. Najdoskonalszą formułę budowania owej wzajemnej harmonii zawiera w sobie liturgia eucharystyczna. Modlitwa przygotowania darów wyraża ją w słowach: „Błogosławiony jesteś, Panie, Boże wszechświata, bo dzięki Twojej hojności otrzymaliśmy chleb, który jest owocem ziemi i pracy rąk ludzkich; Tobie go przynosimy, aby stał się dla nas chlebem życia”. Wszystko co człowiek posiada na tej ziemi, także siły do twórczej pracy otrzymał od Boga. Chleb przynoszony do ołtarza jest owocem ziemi, stworzonej przez Boga i przekształconej przez człowieka. Położony na ołtarzu, jako symbol ludzkiej pracy, ma niejako spocząć w Bogu. On zaś nadprzyrodzoną mocą przemienia go w Ciało Chrystusa. W ten sposób także człowiek, który podczas liturgii znajduje spoczynek w Bogu, doznaje przemienienia. Ciało Pańskie staje się dlań zadatkiem życia wiecznego. W liturgicznym celebrowaniu Ofiary Pańskiej, praca ludzka znajduje swe ukoronowanie

<sup>24</sup> Por. A.Auer, *Ethos der Freizeit*, w: *Menschen unterwegs*, Frahhfurt/M 1988, s.42 i 49-51; Cz.Bartnik, dz.cyt., s.241.

<sup>25</sup> Por. W.Krämer, *Arbeit/Freizeit*, w: *Neues Handbuch theologischer Grundbegriffe*, München 1991, Bd.1, s.64; F.Höbermann, *Zur Polarisierung*, Göttingen 1975, s.138.

<sup>26</sup> Dz.cyt., s.221.

<sup>27</sup> *Die Sabbatruhe und die Freizeit*, w: *Stimmen der Zeit* 101(1976)6, s.401.

i radość. Tutaj człowiek poniekąd zrzuca jej ciężar, by w sposób wolny i radosny spocząć w Bogu. Ostatecznie bowiem człowiek jest stworzony nie po to by zatopić się w ziemskiej pracy albo ziemskim odpoczynku, ale by dojść do zjednoczenia z Bogiem - wiecznego dopełnienia i odpoczynku w Nim.

Chrześcijanin zatem pyta, zarówno podczas pracy, jak i odpoczynku: czy dobrze spełniam powołanie dane mi przez Boga. Ziemskie życie człowieka, we wszystkich jego momentach znajduje swój całościowy sens tylko w odniesieniu do Bożego planu. Zarówno praca, jak i czas wolny mają być oświetlone ostatecznym celem, który zawiera w sobie wszystkie inne cząstkowe dążenia. Inaczej oba momenty staną się w pewnej chwili pustką, a życie zostanie pozbawione sensu<sup>28</sup>. Idąc więc za myślą III Światowego Kongresu Duszpasterstwa Turystycznego, trzeba wychowywać dzisiejszego człowieka paralelnie do dobrej i uczciwej pracy, jak i prawidłowego korzystania z wolnego czasu<sup>29</sup>. Oba nurty ludzkiego życia mają przenikać się i uzupełniać w proporcjonalny sposób, uwzględniając zarówno materialne, jak i duchowe cele człowieka<sup>30</sup>.

Na tle powyższych rozważań dodajmy kilka uzupełnień. W związku z rosnącą ilością wolnego czasu i ograniczaniem trwania pracy w nowoczesnych społeczeństwach, należy zapytać o granicę tego wzrostu. Nie mogą tu decydować jedynie możliwości techniczne i gospodarcze, związane z lepszą organizacją pracy i zastępowaniem ludzkiej pracy przez maszyny. O pułapie wzrostu wolnego czasu winien decydować w równej mierze moralny czynnik. Praca jest jednym z nieodzownych czynników osobowego rozwoju człowieka. Chrześcijaństwo dalekie jest od rozumienia jej jedynie jako przekleństwa i konsekwencji grzechu pierworodnego. Tak pojęta domagałaby się rzeczywiście jak najszerzej idącego uwolnienia od jej jarzma. Istnieje zatem jakieś nieodzowne kwantum pracy, pozwalające na trwałe postępy człowieka. Nawet twórczo zagospodarowany wolny czas nie może w pełni zastąpić kreatywnej roli ludzkiej pracy.

Wskazywane wielokrotnie twórcze możliwości związane z wolnym czasem nie są bynajmniej jego apoteozą w stosunku do świata pracy. Wydaje się, że autorzy przesadnie waloryzujący wolny czas, przynajmniej podświadomie nawiązują do sytuacji kiedy to praca staje się czynnikiem ograniczającym lub wręcz wyniszczającym człowieka. Takie sytuacje miały miejsce w historii, zwłaszcza w okresie gwałtownego rozwoju industrialnego. Praca pojęta w prawidłowy sposób przyczynia się do osobowego rozwoju pracownika. Jednakże rozwój ten jest pełniejszy, gdy łączy świat pracy i wolnego czasu<sup>31</sup>.

---

<sup>28</sup> Por. R.Lohfink, *Unsere Großen Wörter*, Freiburg 1977, s.196-197.

<sup>29</sup> *Schlussdokument*, w: PI XXI, 1985, n.12.

<sup>30</sup> *Chrześcijanin w pracy zawodowej*, cyt. dokument, s.459, n.50.

<sup>31</sup> Por. G.Wiswede, *Soziologie. Ein Lehrbuch für den Wirtschafts und Sozialwissenschaftlichen Bereich*, Landsberg am Lech 1991, s.377.